№ 96. Rok X. SOSNOWIEC — wtorek 29 kwietnia 1919 roku. Cena numeru 20 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod №4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra“, Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 30.00 — półrocznie m. 15.00—kwartalnie m. 7.50—miesięcznie m. 2.50 z przesyłką pocztową 2 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 20 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Nasze sprawy.

Dzień 1 maja.

We wczorajszym „Robotniku“ zamieszczono komunikat następujący:

„Narada R. D. R. wzywa proletarjat miast i wsi Polskiej Republiki do manifestacyjnego, imponującego liczbą, oraz siłą — wzięcia udziału w bojowym święcie proletarjatu w dniu 1 go maja.

Narada R. D. R. wzywa rzesze pracujące do bezwzględnego strajku powszechnego, poleca klasowym organizacjom politycznym i zawodowym urządzić wiece i pochody demonstracyjne“.

Jednocześnie prawie w urzędowym „Monitorze“ minister spraw wewn. p. Wojciechowski zamieścił o d. 1 maja komunikat następujący:

Dnia 1 maja we wszystkich demokratycznych państwach klasa robotnicza obchodzi swoje święto — święto pracy. Wyzwolona Polska staje w rzędzie tych państw. Ojczyzna jest matką wszystkich. Robotnicy winni odczuć, iż w wolnej Ojczyźnie nie są upośledzeni. Mają więc prawo w dniu, który sobie za święto obrali, wyrazić swe postulaty i pragnienia w sposób w państwach demokratycznych przyjęty.

Komunikat powyższy zamieściliśmy w numerze niedzielnym bez komentarzy, gdyż otrzymaliśmy go zbyt późno, dziś jednak chcemy ów komunikat nieco oświetlić.

A więc w pierwszym rzędzie musimy podkreślić, że p. Wojciechowski zapomniał najwidoczniej dodać, że dzień 1 maja jest wyłącznie

świętem socjalistycznym

i nawet w najdemokratyczniejszych państwach obchodzą go tylko robotnicy, wyznający zasady socjalizmu.

Robotnicy narodowi, a takich jest lwia część, nigdy 1 maja nie świętowali, ani świętować nie będą.

Dziwi nas bardzo zalecanie przez p. Wojciechowskiego świętowania dnia 1 maja, na co nie zdecydował się nawet smutnej pamięci rząd Moraczewskiego. Dziwi nas tymbardziej, że i nasi bolszewicy o żadnym świętowaniu nie mówią, wzywają jedynie na dzień ten do

strajku powszechnego.

P. minister Wojciechowski rozumie chyba, że wstrzymanie się od pracy w święto nie nazywa się strajkiem, a — z drugiej strony — dla tego, że ktoś chce sobie postrajkować, to dzień ten nie może być uważany za świąteczny.

Wogóle żałować musimy, że p. minister nie porozumiał się w tej sprawie z radami delegatów robotniczych, gdyż wtedy byłby musiał napisać w „Monitorze“, iż dnia 1 maja

należy strajkować,

co byłoby w porządku.

Protestując w imieniu tysięcy czytelników „Iskry“, rekrutujących się przeważnie ze sfer robotniczych przeciwko wszelkim urzędowym zalecaniom i zachwalaniom „świąt“ socjalistycznych, zwracamy się do wszystkich narodowo i po polsku czujących robotników, aby w dniu 1 maja

stanęli do pracy,

jak to zwykli byli czynić dawniej.

Niech sobie socjaliści strajkują, skoro uważają to za potrzebne, przeszkadzać im w strajku nie należy — nie dla tego, że p. minister go zaleca, ale dla tego, że robotnik narodowy nigdy do gwałtów się nie uciekał.

Jednocześnie jednak jeszcze raz apelujemy do uczuć Twych, Robotniku polski, i wzywamy Cię:

stań do pracy w d. 1 maja, aby Cię nie posądzono, że solidaryzujesz się z socjalistami.

Wódz międzynarodówki o gospodarce socjalistycznej.

Pisma berlińskie zamieszczają obszerny referat Karola Kautskiego, znanego duchowego przywódcy i teoretyka socjalizmu międzynarodowego w sprawie socjalizacji produkcji.

Kautsky zaznacza przedewszystkim, że socjaliści nie myślą wcale o zaniesieniu lub zmniejszeniu produkcji.

Każdy inteligentny socjalista zna tę starą prawdę, że socjalizm nie jest możliwy wśród każdoczesnych warunków i okoliczności.

Współczesny przemysł nie jest do pomyślenia bez wiedzy nauki, bez wielkiego sztabu wykształconych inteligentów. Dlatego fałszywym jest stanowisko syndykalistów i komunistów, którzy chcą, ażeby robotnicy wyłącznie sami objęli produkcję. Bez technicznych wiadomości jest to niemożliwe.

Kautsky w dalszym ciągu stanowczo zwraca się przeciwko różnym „upaństwowieniom“.

Państwowe zakłady przegrywają zawsze konkurencję z prywatnymi przedsiębiorstwami. Upaństwowiony przemysł nie prowadzi do zwiększenia produkcji. Wywłaszczenie wszystkich byłoby bardzo proste, ale nie prowadzi do zwiększenia produkcji. Wywłaszczenie wszystkich byłoby bardzo proste, ale nie prowadzi do socjalizmu. Ten ostatni wymaga raczej organizacji produkcji i zbytu przez robotników i konsumentów na podstawie naukowych znajomości.

Trzy czynniki: wiedza, praca i produkcja mają stwarzać coraz to nowsze organizacje. Kto chce to zadanie oddać jednej tylko grupie, ten nie dąży do zwiększenia produkcji, ale raczej do jej unicestwienia, do jej zmniejszenia przez podwyższenie płac i skrócenie czasu pracy. Socjalistyczna produkcja może być wprowadzoną i to tylko stopniowo tam, gdzie stosunki do tego zupełnie dojrzały.

Rosyjskie metody socjalizacji dużo kosztowały zubożały rosyjski proletarjat. Rosyjscy towarzysze sami ostrzegają przed ich wielkimi błędami. „Dlatego my w Niemczech— mówi Kautsky—musimy faktycznie wkrótce umrzeć, jeżeli szybko nie uruchomimy całej produkcji nie tylko socjalistycznej, ale i kapitalistycznej".

Kautsky ostrzega wreszcie przed niesumienną agitacją, dotyczącą nadmiernych żądań, które uniemożliwiają zbyt towaru, gdyż takie metody prowadzą do zubożenia, do socjalizacji... bankructwa!

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek 29 b. m. Piotra.
Jutro we środę 30 b. m. Katarzyny.
Wschód słońca g. 4 m. 37.
Zachód „ g. 7 m. 19.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

Dziś, dnia 29 kwietnia 1919 r.

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za 97,47
500	„ „ „	za 487,35
1000	„ „ „	za 974,72
5000	„ „ „	za 4873 61
10000	„ „ „	za 9747,22

Ogólna.

N.Z.R. a komuniści. Zarząd okręgowy narodowego Związku robotniczego w Warszawie wydał odezwę, w której, przedstawiwszy ataki na Polskę ze wszystkich stron, powiada:

„I tylko olbrzymi, zbiorowy wysiłek potrafi uchronić proletarjat od straszliwej w skutkach katastrofy.

Robotnicy! Zapobiedz temu, zdławić zbrodnicze orgie rozwydrzonej bandy bolszewicko-komunistycznej obowiązany jest rząd, który posiada do dyspozycji odpowiednie legalne organy.

Jeżeli jednak rząd zrobić tego nie potrafi, my sami nie możemy dopuścić, aby wraże siły wystawiały na niebezpieczeństwo najżywotniejsze interesy proletarjatu i całego narodu polskiego i pchały go w otchłań nędzy i anarchji".

Akademja górnicza w Krakowie. Ministerjum wyznań i oświecenia publ. w Warszawie zawiadomiło Związek górników i hutników polskich, że zamierza uruchomić akademję górniczą z dniem 1-go października b. r.

Obecnie, ministerjum zamierza zamianować pierwszych sześciu profesorów wspomnianej akademji, którzy wejdą w skład komitetu organizacyjnego i wespół z nim pracować będą nad dalszą organizacją uczelni.

W myśl propozycji ostatniego zjazdu górników i hutników polskich, ministerjum nie omieszka zaprosić do współpracy wybitnych przedstawicieli sfer górniczo-hutniczych wszystkich dzielnic państwa.

Kłamstwo o pogromie w Lidzie. Żydowski „Nowy Dziennik" podał wiadomość, że w Lidzie przyszło do pogromu i zabito 1500 żydów.

Wiadomość powyższa jest bezczelnym kłamstwem. W Lidzie d. 17 b.m. walczono na ulicach miasta z powodu oporu bolszewików, którzy przy pomocy żydów bronili prawie każdego domu. Na tej podstawie zmyślono legendę o pogromie.

Zjazd spożywców. W d. 10 i 11 maja w Warszawie odbędzie się zjazd przedstawicieli stowarzyszeń spożywczych, robotniczych, klasowych ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej.

Celem zjazdu jest doprowadzenie do porozumienia i spółdziałania pod względem ideowym i gospodarczym pomiędzy wszystkimi stowarzyszeniami robotniczymi spożywców na ziemiach polskich, a więc będzie miał na celu uświadamianie socjalistyczne robotnika polskiego.

Zjazd P. P. S. w Krakowie. Hasła, wygłaszane na zjeździe pepesowców w Krakowie, nie różnią się niczym od haseł bolszewickich. Mówcy ogólnie żądają „dyktatury PPS". Coby to były za rządy, mieliśmy już przedsmak za czasów Moraczewskiego.

Towarzysz Malinowski wyjaśniał co prawda zebranym, że i on pragnie dyktatury, ale, niestety, PPS nie posiada nawet takich ludzi, którzyby mogli zająć placówki w samorządzie. Te madre bądź co bądź słowa nie trafiły jednak do przekonania zebranych, którzy chcą się gwałtem dorwać do władzy i w tym duchu uchwalają rezolucje.

Bezrobotni.

(Komunikat Urz. państw. pośr. pracy).

Mimo wezwania ministerjum pracy i opieki społecznej z dnia 11 stycznia 1919 r. w sprawie zgłaszania przyjętych po za Urzędem pośrednictwa pracy robotników i mimo kilkakrotnych wezwań do pracodawców ze strony Urzędu państwowego pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Sosnowcu, zachodzą w ostatnich czasach coraz częstsze wypadki, że pracodawcy, a nawet instytucje państwowe przyjmują robotników „z ulicy"—zamiast za pośrednictwem Urzędu, nie zawiadamiając o tym państwowego Urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Sosnowcu.

Przyjęci w ten sposób pracownicy rekrutują się w wielu wypadkach z bezrobotnych, którzy korzystają z zapomogi, a przez niezawiadomienie Urzędu pośrednictwa pracy o przyjęciu, dany osobnik korzysta nadal z zapomogi, ze szkodą państwa.

Korzystanie to trwa czasem i całe tygodnie, nim powtórnie dany bezrobotny jest skontrolowany i nadużycie zostanie wykryte.

Nim sprawa powyższa prawnie przez rząd uregulowaną będzie, Urząd państwowy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Sosnowcu zwraca się z prośbą do P. T. pracodawców, aby, o ile już z pośrednictwa Urzędu przy przyjmowaniu robotników korzystać nie chcą, co jednakowoż celem uregulowania rynku pracy i zmniejszenia nadużyć z zapomogami, ze wszech miar jest wskazane, aby o każdorazowym przyjęciu robotnika po za Urzędem, natychmiast Urząd ten o tym zawiadamiali, podając wszystkie dane wymagane wezwaniem ministerjum, a już co najmniej imię, nazwisko, wiek, ilość członków rodziny i dokładny adres nowoprzyjętego robotnika.

Kierownik
W. MIŁKOWSKI.

Z Sosnowca.

Poświęcenie sztandaru straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu odbędzie się nie 4 lecz 3-go maja, gdyż w dniu 4-ym wszelkie pochody są wzbronione.

Zaproszone na d. 4 maja delegacje straży ogniowych i goście raczą więc przybyć na d. 3 maja.

Wiec na kop. hr. Renarda z udziałem posła ks. Pośpiecha powiódł się nadspodziewanie. Robotnicy wysłuchali przemowy ze skupieniem, a gdy po ks. Pośpiechu chciał przemawiać komunista, ściągnięto go z mównicy.

Żałujemy mocno, że owemu komuniście nie pozwolono się wygadać, gdyż obrzydziłby on do reszty ludziom te bolszewickie teorje, ale cóż na to poradzić?

Ściągali bolszewicy robotników narodowych, a teraz narodowi powyuczali się tego sposobu przekonywania przyjaciół i ściągają bolszewików.

To niby, jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

Porządki miejskie. Piszą nam z miasta:

„Zaledwie miasto nabyło maleńki placyk przed hotelem Wiktorja na własność (pierwszy placyk), a już je korci, żeby postawić na nim budkę. Przecież śródmieście jest tak gęsto zabudowane, że choć ten mały placyk winien być zamieniony na kwietnik bez budki, choćby ją nawet miał budować sam pan Dankowski.

A teraz druga kwestja.

Na placyku rzeczonym było około półtora wagonu wapna, zlasowanego przed 35 laty, a więc przedstawiającego wartość około 10 tysięcy marek. Kto to wapno zabrał i czy pieniądze za nie wpłynęły do kasy miejskiej. Prosimy bardzo magistrat o wyjaśnienie".

Podzielamy w zupełności zarówno zapatrywania co do konieczności zaniechania wznoszenia budki, jak i ciekawość, co się stało z wapnem, o którym mowa.

Tyfus się szerzy. Komunikują nam czytelnicy nasi rzeczy dziwne, których pojąć wprost niepodobna, mianowicie.

Do baraków, gdzie leżą chorzy tyfusowi, schodzą się w odwiedziny krewni, znajomi i przyjaciele bez żadnych ograniczeń.

Jeśli chory umrze, to rodzina żegna się z nieboszczykiem i całuje go, przyczym nierzadko się zdarza, iż trumna otwierana bywa jeszcze na cmentarzu w celu ostatecznego pożegnania się ze zmarłym.

Że w ten sposób epidemja tyfusu musi się szerzyć i nie wygaśnie nigdy — niema wątpliwości.

Może władze, do których to należy, zechcą zastosować wszelkie środki, by podobne niesłychane traktowanie sprawy walki z tyfusem ustało wreszcie.

Uchwały drukarzy. Związek drukarzy uchwalił zażądać podwyżki płacy o 33 proc. dla pobierających 150 mk. tygodniowo; pobierający płace wyższe otrzymają podwyżki 50 marek tygodniowo.

Co to ma znaczyć. Dwaj czytelnicy nasi komunikują nam fakt następujący:

„D. 24 kwietnia r. b. o godzinie 12 w nocy (z czwartku na piątek) dorożka dowiozła na most szopienicki 5 worków, naładowanych towarami, z którymi przybyło 5 ludzi (noże przemytników). Urzędnik celny p. Fronio, zamknął towar do budki, która tam stoi. Na nasze pytanie, co to ma znaczyć, p. Fronio odparł, że towar ten pójdzie jutro do oclenia, a zresztą że na to jest pozwolenie z ministerjum, gdyż za ten towar dostaniemy inny.

Na nasze żądanie pojechaliśmy z p. Froniem tą samą dorożką do II-go komisarjatu, gdzie sierżant, pełniący służbę tej nocy, oświadczył nam, że towar ten idzie za granicę z pozwolenia ministerjum. Wtedy jeden z przemytników wręczył sierżantowi jakąś kartkę, którą tenże oddał mu po przeczytaniu i kazał wszystkim iść do domu.

Nam się zdaje, że jeżeli ministerjum wydaje pozwolenie, to nie trzeba towaru wozić po nocy. Jednym z 5 ludzi, którzy przybyli z workami, a którego poznałem, był Jan Krupski, reszty (żydów) nie znamy".

Może II-gi komisarjat, no i inne władze zainteresują się tym „handlem zamiennym" o godz. 12 w nocy.

Nagły skon. Dziś przed południem zmarł nagle przy kupnie biletu na stacji dęblińskiej w Sosnowcu jeometra Frasunkiewicz, zamieszkały ostatnio w Olkuszu.

Straż pograniczna chciała wczoraj o g. 8 wieczorem rozbroić straż kolejową przy moście szopienickim, atoli zamiar ten się nie udał.

Związek kolejarzy węzła kolejowego w Strzemieszycach odpowiedział na wezwanie strajkowe odmownie, wskazując na położenie państwa, toczącego walkę na czterech frontach, wobec czego wstrzymanie ruchu kolejowego byłoby bardzo szkodliwe. Związek strzemieszycki domaga się bezzwłocznego zwołania ogólno-polskiego zjazdu kolejowego z udziałem Małopolski i Wielopolski.

Bez ciastek. Smętnie wyglądały wczoraj cukiernie: brak ciastek wywołał brak gości. Przypuszczamy jednak, że niewypiekanie słodkich ciast wogóle wpłynie na ukrócenie paskarskiego handlu cukrem.

W sprawie zakazu sprzedaży wódek restauratorzy sosnowieccy podejmują starania o zniesienie zakazu i mają zamiar ofiarować 5 procent od targu dziennego na skarb narodowy.

Kary na restauratorów. Za niezamknięcie zakładów restauracyjnych o godz. 11 komisarz pełnomocny skazał na kary pieniężne w Sosnowcu i w Będzinie kilkunastu właścicieli (od 500 do 3 tys mk.).

Właściciel restauracji w hotelu „Centralnym" skarany został na 6 tygodni aresztu.

Z teatru. Dzisiaj, t. j. w poniedziałek, żegna się z nami dyr. Czarnecki, wystawiając świetną operetkę Walentinowa, opiewającą losy królowej Monny Vanny, zmuszonej przyjąć zbyt trudne i ryzykowne warunki strony przeciwnej, byleby ratować od głodu swoich współziomków. Ze względu na nieco drastyczne tło aktu II-go, przedstawienie dostępne jest tylko dla dorosłych.

We wtorek dyr. Czarnecki wyjeżdża do Kalisza, przez cały zaś sezon kuracyjny bawić będzie wraz ze swym zespołem w Ciechocinku.

Z życia drukarzy. Na posiedzeniu zarządu Związku drukarzy i pokr. zawodów dnia 10 kwietnia r. b. uchwalono przez tenże zarząd założyć własną bibljotekę przy Związku.

Zarząd, rozumiejąc doskonale, że bibljoteka może się rozwijać dobrze jedynie przy poparciu wszystkich członków, udaje się tą drogą z prośbą o poparcie tak pożytecznej placówki, jaką jest bibljoteka.

Zarząd nie wątpi ani na chwilę, że pp. członkowie zrozumieją, jak pożyteczną jest bibljoteka, i poprą zabiegi zarządu, ofiarowując wszystkie przeczytane książki, rocznik et c. do bibljoteki. Wszystkie ofiarowane przez pp. członków książki będą zapisane do specjalnej księgi, z wymienieniem tytułu i nazwiska ofiarodawcy.

Na bibljotekarza wybrano p. St. Stępnika.

Bibljotekarz przyjmuje p.p. członków ofiarodawców i zainteresowanych w środy od g. 7 do 9 wiecz. i w niedziele od 9 do 11 przed południem.

„Tradycja". Jeszcze za czasów moskiewskich rekruci mieli zwyczaj zaczepiania żydów, a niekiedy i „brania" ze straganów i sklepów bułek i chleba.

„Tradycji" tej należałoby zaniechać, gdyż, doprawdy, świadczy ona niezbyt dodatnio o naszej kulturze. Między rekrutami mamy przecież sporo robotników, a więc ludzi, którzy swym rozumem i inteligencją przewyższają znacznie parobczaków wiejskich, mogliby więc powstrzymać swych towarzyszów od wybryków.

Ze straży. Projektowane poświęcenie sztandaru straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu w niedzielę, dnia 4 maja, z przyczyn, niezależnych od zarządu, odbędzie się w sobotę, dnia 3 maja, z tymże programem. Instytucje, które otrzymały zawiadomienia, proszone są o poprawienie daty w zaproszeniach.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze".)

Odebrane od p. Angelo z Będzina 25 mk. 00 f. składa na skarb narodowy p. S. Mieszkowska.

Na skarb polski z kolonji robotniczej z Grodźca złożyli:

Pasteczko Kazimierz rb. 5 kop. 75 srebrem, Pasteczko Jadwiga rb. 1 srebrem, Pasteczko Wincenty rb. 3 srebrem, Pasteczko Bronisława mk. 1 srebrem, Pasteczko Czesław hal. 40 fen. 60 niklem, Pasteczko Edward rb. 1 kop. 41 miedzią, Pasteczko Jakób łutów 3 mosiądzu, Kaźmierczak Kazimierz kop. 45 miedzią, Kaźmierczak Janina jedną całą kopertę srebrną z zegarka, Kaźmierczak Wincenty kop. 50 srebrem, Kaźmierczak Helena kop. 40 srebrem.

Zebrane w Modrzejowie z kwesty ulicznej na Koło opieki nad żołnierzem polskim (na kresy) mk. 524. fen. 26, 1 rb., kor. 482 hal. 22 złożono do Koła Opieki nad żołnierzem polskim.

Na listę № 25 w Modrzejowie zebrane na Koło Opieki nad żołnierzem polskim (na kresy) mk. 643, kor. 116, złożono do Koła Opieki nad żołnierzem polskim.

Sprostowanie.

Eug. Antonowicz na głodne gminy nadbużańskie mk. 20, złożył tylko raz, a przez pomyłkę umieszczono ofiarę tę 3 razy.

— P. Namysłowski mk. 2., na skarb narodowy złożył raz, a umieszczono 2 razy.

Z Będzina.

Na biedną rodzinę z Będzina ofiarowali: J. Stasiowa marek 10, R. Witulska mk. 10, St. Ciechowski mk. 10, St. Bäer mk. 25, na zebraniu mk. 28, Marjan K. marek 33, Eugenja i Leonard Zalescy mk. 2, inżynierostwo Warchołowie mk. 2. Pieniądze te wręczono owej rodzinie.

Z Piasków.

Sprawozdanie. W dniu 21-go b. m. grono miłośników sceny urządziło w miejscowej sali teatralnej przedstawienie amatorskie i popis koła śpiewaczego.

Powodzenie było nadspodziewane. Czysty dochód wynosił ogólnie mk. 1127 fen. 81, z czego na miejscowe Koło opieki nad żołnierzem polskim przeznaczono mk. 767 fen. 65 i na potrzeby Koła miłośników sceny i śpiewu — mk. 360 fen. 16.

Z Grodźca.

Wigilja żołnierza. Liga kobiet polskich w Grodźcu, niniejszym podaje do ogólnej wiadomości sprawozdanie

Ogólne roczne zebranie

dla członków Stow. Spożywczego w Łagiszy,

odbędzie się w niedzielę, dnia 4 maja o godz. 2 po południu

w sali domu ludowego w Łagiszy.

Gdyby zebranie w pierwszym terminie nie odbyło się, ze względu na niedostateczną ilość przybyłych członków, w takim razie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 3 po południu i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Zarząd.

wigilji, urządzonej naszym staraniem dla żołnierzy, stojących załogą w Grodźcu, oraz ze święconego, wysłanego na front pod Lwów.

Przychód: Od T-wa grodzieckiego ofiara na wigilję mk. 1500, zebrane na listy przez L. K. na wigilję mk. 470 fen. 60, zebrane na listę i złożone do kasy L. K. przez panią A. B. na wigilję mk. 396, ze sprzedaży palmy na święcone rb. 2.15, kor. 71.43, mk. 309.17, razem rb. 2.15, kor. 71.43 mk. 2675.77. Oprócz tego ofiarowano nam na ten cel 130 f. mąki pszennej, a 70 f. mąki, 65 f. cukru i 1 f. herbaty otrzymałyśmy po zniżonych cenach.

Rozchód: Koszta wigilji dla 150 żołnierzy mk. 1653.90, koszta święconego dla 105 żołnierzy mk. 1246.10. Razem mk. 2900.

Wszystkim, którzy pomogli Lidze Kobiet w tej akcji, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd.

Z G. Śląska.

Zaburzenia uliczne w Gliwicach. W ubiegły piątek w Gliwicach na tle rabunkowym wynikły starcia z wojskiem, które użyło broni, przyczym zabito 8 osób i bardzo wiele poraniono lżej lub ciężej.

3 maja jako 160 ta rocznica konstytucji obchodzona będzie na G. Śląsku bardzo uroczyście. Żywioły narodowe w obchodach w d. 1 maja udziału brać nie będą, a że w d. 3 maja pochodów urządzać nie wolno, więc obchód ograniczy się do zebrań w lokalach. Wszędy zapowiadane są koncerty, przedstawienia i odczyty.

Ruch przepustkowy. W Mysłowicach wydaje się dziennie około 500 przepustek do Galicji. Otrzymują je przeważnie przemytnicy, udający się do Polski po artykuły żywnościowe.

Aresztowanie szajki szmuglerów w Kielcach.

Czytamy w „Gazecie Kieleckiej": Onegdaj w domu № 41 przy ul. Niewachlowskiej żandarmerja aresztowała jedenaście osób: dwie kobiety i dziewięciu mężczyzn, które, jak stwierdzono, zajmowały się szmuglem na linji: Kowel, Warszawa, Kielce, Oświęcim, Kraków, Wiedeń i odwrotnie. Wszyscy aresztowani są niemcy austrjaccy, wszyscy byli wojskowi, a dwóch z nich to byli oficerowie. Kilku aresztowanych zajmowało stanowiska urzędowe przy kolejnictwie polskim i w elektrowniach w Kowlu, Włodzimierzu Wołyńskim i Radomiu, aczkolwiek żaden z nich nie umie po polsku.

Przy aresztowanych znaleziono fałszywe pieczęcie konsulatu niemiecko-austrjackiego w Krakowie, konsulatu polskiego w Wiedniu, oraz dowództw okręgowych w Krakowie i Kielcach; oprócz pieczęci znaleziono również przy aresztowanych różne sfałszowane dokumenty, marszruty, tusz, masę do wyrabiania pieczęci itd.

Aresztowanych osadzono w więzieniu. Sprawa, której szczegóły są dosyć sensacyjne, po ukończeniu dochodzenia wstępnego, będzie skierowana do prokuratorji.

Telegramy.

Komunikaty polskie.

Warszawa, 27 kwietnia.

(Tel. P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 26 b. m.:

Front galicyjski.

Pod Lwowem nieprzyjaciel okopuje się gorąco na nowych pozycjach. Na całym froncie wogóle — słaba działalność bojowa.

Front wołyński.

Patrole kawaleryjskie wyparły nieprzyjaciela z Wasylewa. Pozatym — spokój.

Front litewsko-białoruski.

Po krótkich potyczkach oddziały nasze zajęły Wilejkę, Landwarowo i Stare Troki.

Warszawa, 28 kwietnia.

Komunikat z d. 27 b. m.:

Front litewski i wołyński — bez zmiany.

Front litewsko-białoruski.

Oddziały nasze zajęły na północ od Wilna Mejszagołę, Bezdany i Niemenczyn i na wschód — Kienę. Nieprzyjaciel cofa się wszędzie przed naszymi patrolami.

W Wilnie — spokój, ruch normalny.

Na wschód od Baranowicz kawalerja zajęła miasto Snów.

Ewakuacja Mińska.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Tel. własny „Iskry".)

Bolszewicy przygotowują się spiesznie do opuszczenia Mińska. Podjazdy polskie spodziewane są w Mińsku w ciągu tygodnia.

Nawet prusacy chwalą wojska Hallera.

Kraków, 27 kwietnia.

(Tel. P. A. T.).

Radio stacji Nauen przejęte przez stację krakowską:

Przez linje niemieckie około Leszna w Poznańskim przejechało dotychczas około 10.000 ludzi armji Hallera. W pociągach transportowych, które z Francji doszły do linji polskich, jechała głównie 1 sza polska dywizja, która stoi pod wodzą francuskiego gen. Dupont.

Ta 1 sza dywizja składa się z polskich pułków strzelców, artylerji i kawalerji. Oficerami od dowódcy batalionu wzwyż są po większej części francuzi. Wiek ludzi waha się od 20 — 32 lat.

Wyekwipowanie jest dobre. Mają wiele samochodów.

W sztabie generała Hallera, który także już jest na terytorjum polskim, znajduje się 5 generałów francuskich. Transporty idą tymczasem do Warszawy, później na front.

Zawieszenie broni z ukraińcami nie dojdzie do skutku.

Generał Kernan, przewodniczący amerykańskiej misji w Polsce, powrócił do Krakowa. Jego usiłowania doprowadzenia do zawieszenia broni między wojskami polskimi i ukraińcami nie dały pożądanego rezultatu, z powodu — jak donosi prasa angielska — odmówienia przez ukraińców dania dostatecznej gwarancji, że warunki zostaną dotrzymane.

Delegacja pokojowa niemiecka.

Berlin, 27 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry")

Lista delegatów niemieckich, wyjeżdżających jutro do Wersalu, została zakomunikowana rządowi francuskiemu.

Do delegacji należą, jako członkowie: hr. Brockdorf Rantzau, Landsberg, Giesberts, Leinert, prof. Schücking i Simons, wreszcie członkowie min. spr. zagr. i zastępcy innych ministerjów oraz rzeczoznawcy.

Wraz z delegacją udają się przedstawiciele agencji telegraficznych i 15 korespondentów prasy niemieckiej.

Handel z Niemcami.

Amsterdam, 27 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry")

„Algemeen Handelsblad" donosi, iż entente ustaliła następujące zasady handlu państw neutralnych z niemcami:

1) Dla handlu mogą być użyte wszelkie rozporządzalne drogi.

2) Wwożone do Niemiec mogą być tylko artykuły spożywcze.

3) Wywożone być mogą: złoto, srebro i dozwolone w handlu sprzęty i materjały wojenne.

4) Tranzakcje w celach spekulacji są niedopuszczalne.

5) i 6) punkty dotyczą listów i telegramów, które muszą być jasne, czytelne, z podpisami i z pełnym adresem.

Biskupi francuscy dla Strasburga i Metzu.

Paryż, 27 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry")

Prezydent Poincaré mianował francuskich biskupów dla Strasburga i Metzu na miejsce biskupów niemieckich którzy wyjechali.

Mianowanie nastąpiło na wniosek Clemenceau na zasadzie konkordatu alzacko-lotaryńskiego z r. 1801, który nadaje prawo takie władzy cywilnej w porozumieniu z Watykanem.

Zamordowanie Henny Porten.

Berlin, 27 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry").

Słynna artystka kinematograficzna Henny Porten została zamordowana przez bolszewików bawarskich w Allgau, gdzie bawiła na urlopie.

Patrjotyzm włościan polskich na Litwie.

Lida, 26 kwietnia.

(Tel. P. A. T.)

Ludność polska po wzięciu Lidy pragnąc przyjść z pomocą wojskom polskim, przywiozła na dziesięciu wozach kaszę i ziemniaki i odstawiła je do sztabu, nie chcąc przyjąć zapłaty.

W czasie najkrwawszych walk włościanie przybywali w miejsca ostrzeliwane, donosząc żywność dla żołnierzy polskich.

Pogromy żydów.

Wilno, 27 kwietnia.

(Tel. P. A. T.).

Organ komunistów wileńskich, „Młot", donosi z Odesy:

Pisma odeskie podają wiadomości o szerzących się na całej Ukrainie pogromach żydowskich.

W Płoskirowie ataman kozacki pozwolił swym chłopcom przez 3 dni pohulać. Rezultatem tego było wyrżnięcie około 4 tysięcy żydów. Nie oszczędzano przytym starców, kobiet i dzieci.

Nieszczęśliwym ofiarom obcinano uszy i nosy, wykłuwano oczy, rozpruwano brzuchy; dzieci przebijano pikami.

Niemcy wobec transportu wojsk Hallera.

PARYŻ. „Intransigeant" podaje wiadomość ze źródeł niemieckich, dotyczące transportu wojsk polskich z Francji:

Niemcy przejawiają niechęć z powodu odbywających się transportów wojsk gen. Hallera. Robotnicy i służba kolejowa w Lesznie protestują przeciwko przewozowi tych wojsk. Konduktorzy i maszyniści oraz cały personel kolejowy odmawiają poręczenia za bezpieczeństwo transportów. Wszystkie kantyny, urządzone dla żołnierzy polskich na stacjach niemieckich, prasa niemiecka nazywa prowokacją.

Charakterystyczna odezwa.

LIDA. W jednym z miasteczek koło Ejszyszek gdzie wkroczyła polska armja została rozlepioną następująca odezwa: „Priwiet polskim wojskam od kawalerji krasnoj armji. Odna prośba, biej żydow". (Pozdrowienie dla wojsk polskich od kawalerji czerwonej armji. Jedyna prośba, bij żydów).

300 tys. prusaków pod bronią.

Wiedeń, 27 kwietnia.

Z tutejszych kół poinformowanych pochodzi wiadomość, iż w chwili obecnej stoi pod bronią w zupełnej cichości zorganizowana armja 300 tysięcy ludzi, złożona wyłącznie z prusaków.

Hindenburg zapowiada zniszczenie Polski.

Katowice, 29 kwietnia.

Hindenburg w jednym z towarzystw niemieckich oświadczył między innymi:

90 miljonowy naród niemiecki zgnieść się nie da. Ponieśliśmy klęskę na zachodzie. Wbrew ogólnemu przekonaniu, nie położono nas na obie łopatki, lecz tylko na jedną. Nie możemy nigdy zrzec się wpływów naszych na wschodzie.

Największym naszym niebezpieczeństwem i przeszkodą w odbudowie świetności Niemiec jest powstające państwo polskie, które będzie miało wśród słowiańszczyzny to zadanie i takie wpływy, jakie dotąd miała Rosja.

Niemcy wszelkimi siłami przeszkadzać muszą budowie Polski, co zresztą samo ze siebie wypływa.

Granica Polski z Ukrainą.

Wiedeń. (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża:

Ministrowie spraw zagranicznych Francji, Ameryki, Japonji i Anglji odbyli w sobotę popołudniu konferencję, na której omawiano kwestję niemieckich kolonji.

Uchwalono zamieszczenie nowych klauzul w traktacie pokojowym odnośnie do zrzeczenia się Niemiec praw do kolonji.

Uchwalono też rozszerzyć upoważnienie komisji dla spraw polskich. Komisja ta otrzymała upoważnienie do zakreślenia granicy Polski od strony Ukrainy.

Protest krzyżaków przeciw Hallerowi.

Wiedeń, 27 kwietnia.

Tutejsza „Arbeiter Ztg.“ w telegramie z Berlina donosi, że przedstawiciel Niemiec w komisji rozejmowej w Spaa zgłosi formalny protest z powodu mowy, wygłoszonej przez gen. Hallera na dworcu kolejowym w Krotoszynie.

Witając delegację wielkopolan w chwili swego przejazdu dnia 20 b. m., gen. Haller między innymi wypowiedział przekonanie, że Gdańsk i Górny Śląsk muszą wrócić do Polski.

Protest niemiecki zwraca się właśnie przeciw powyższemu wyrażeniu.

Związek drobnych kupców chrześcijan m. Sosnowca i okolicy

zawiadamia swoich członków, że w dniu 29 kwietnia 1919 r. odbędzie się

ogólne zebranie

w Gospodzie mieszczańskiej przy ul. Wawel № 3 o godz. 6 wieczorem, na które zaprasza członków i zainteresowanych

Zarząd.

Drobne ogłoszenia.